Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. # SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Niedziela 18-go września 1932 roku. || Nr. 214.

Zatarg rządu z parlamentem w Niemczech.

Centrum przeciwko Papenowi

BERLIN. Pomimo ostrego napięcia stosunków między władzą ustawodawczą a wykonawczą Rzeszy, obiegają pogłoski o toczących się za kulisami układach, które miałyby doprowadzić do normalizacji i umożliwienia rządowi wycofanie się z jego wybitnie przeciwkonstytucyjnego stanowiska.

Były prezydent Reichstagu, socjalista Löbe, który niedawno objął stanowisko naczelnego redaktora głównego organu socjal-demokracji niemieckiej „Vorwärts" i przewodniczy komisji ochrony praw parlamentarnych, odbył z Papenem dłuższą konferencję.

Spodziewają się, że rutynie i rozwadze długoletniego przewodniczącego Reichstagu uda się zatarg zlikwidować.

BERLIN. Posiedzenie frakcji parlamentarnej partji centrowej miało charakter zbiorowej manifestacji przeciwko rządowi Papena. Przewodniczący stronnictwa, prałat Kaas, oświadczył, że uchwalenie przez Reichstag votum nieufności jest werdyktem politycznym, wymierzonym przeciwko t. zw. gabinetowi koncentracji narodowej. Centrum zawsze jest gotowe współpracować nad reformą konstytucji z tymi, którzy uznają podstawy obecnego ustroju Rzeszy. Wiceprezes stronnictwa, Joos, wyjaśniał, że rokowania między centrum i hitlerowcami miały na celu umożliwienie Reichstagowi normalnej pracy ustawodawczej. Chcieliśmy utworzyć rząd oparty na większości parlamentarnej i posiadający zaufanie większości narodu, któryby zagwarantował nienaruszalność konstytucji — oświadczył Joos.

Porozumienie między prezydentem Hindenburgiem i Reichstagiem byłoby możliwe do osiągnięcia, gdyby rząd Papena nie stanął tym dążeniom na drodze.

LIPSK. W Plauen, jednem z większych centrów hitleryzmu, na terenie Saksonji, hitlerowcy naznaczyli domy, zamieszkane przez żydów, czerwonemi krzyżami i początkowemi literami imienia i nazwiska odnośnych osób. Znaki te obudziły wśród żydów wielkie zaniepokojenie.

Strzały w urzędzie śledczym w Warszawie.

WARSZAWA. Widownią krwawej strzelaniny stał się wczoraj około godziny 3 po południu gmach Warszawskiego Urzędu Sledczego przy ulicy Daniłowiczowskiej nr. 3.

W charakterze oskarżonego wezwano do brygady fałszerskiej właściciela ogromnych składów opałowych p. f. „Centrala węglowa" 30-letniego Jakóba Kestenberga.

Firma „Centrala węglowa" dostarczała ogromnych ilości koksu do zakładów ogrodniczych „C. Ulricha" w Ulrychowie.

Dyrektor zakładów p. Jerzy Machlejd, ujawnił oszustwo w dostawie koksu. Zakłady ogrodnicze poniosły straty na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Afera braci Jakóba i Józefa Kestenbergów polegała rzekomo na tem, iż wysłano mniejsze ilości, a brano pokwitowania na dostawę większych transportów.

O oszustwie powiadomiono Urząd śledczy. Wczoraj wezwano Kestenberga, celem skonfrontowania go z głównym świadkiem oskarżenia, szwajcarèm zakładów w Ulrychowie, 32-letnim Władysławem Kulińskim.

W poczekalni Kestenberg spotkał Kulińskiego. Nim zdołano się zorjentować, Kestenberg błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i przykładając lufę do skroni niebezpiecznego dla siebie świadka, wystrzelił.

Z przestrzeloną głową Kuliński padł na ziemię. W tej chwili huknął drugi strzał. To Kestenberg popełnił samobójstwo.

Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł obu w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Ducha.

W sensacyjnej aferze zamieszanych jest szereg osób. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Międzynarodowy kongres górników.

Holandja dąży do bojkotu węgla polskiego.

LONDYN. Na odbywającym się w Londynie 30 tym kongresie międzynarodówki górniczej, przy omawianiu sprawy ratyfikowania międzynarodowej konwencji węglowej, przedstawiciel górników holenderskich wystąpił z oświadczeniem, że ponieważ rząd polski odmówił ratyfikowania konwencji i wskutek tego uniemożliwił wejście jej w życie, kongres powinien uchwalić rezolucję, potępiającą stanowisko rządu polskiego. Mówca domagał się nadto zastosowania środków represyjnych przeciwko wywozowi węgla polskiego oraz bojkotu ze strony międzynarodówki transportowców w formie odmowy przewożenia i wyładowywania go.

W odpowiedzi zabrał głos imieniem delegacji polskich górników p. Stańczyk, który oświadczył, iż nie może zgodzić się nietylko na przyjęcie, ale nawet i na omawianie podobnej rezolucji, tak ze względu na jej formę, jak i na jej treść.

Czynienie rządu polskiego całkowicie odpowiedzialnym za wejście w życie konwencji, byłoby sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy, albowiem w przepisach o ratyfikacji wyraźnie przewidziane jest, że konwencja wchodzi w życie, o ile ratyfikują ją 2 tylko państwa. Dotychczas oprócz Hiszpanji nikt nie wyraził gotowości ratyfikacji.

W końcu p. Stańczyk oświadczył, że o ile rezolucja ta nie zostanie wycofaną delegacja górników polskich opuści kongres.

Dalsza dyskusja kongresu wykazała, że olbrzymia większość kongresu jest przeciwna omawianiu podobnej rezolucji i że podziela wywody polskiej delegacji, wobec tego delegat holenderski wycofał swą rezolucję i zapowiedział poruszenie tej sprawy na posiedzeniu egzekutywy górniczej.

Zatarg chińsko-japoński.

Układ między Japonją a Mandżurją. — Stan oblężenia w Mukdenie.

CZIN-CZUM. Jak donosiliśmy wczoraj, podpisany został „układ" pomiędzy Japonją a Mandżurją, który faktycznie wciela Mandżurję do Cesarstwa Japońskiego.

„Układ" podpisany został w Czang czunie przez prezydenta Mandżurji Pu Ji i nadzwyczajnego ambasadora Cesarstwa Japońskiego Muto. Sens i treść tego układu sprowadza się do następujących punktów:

1) Rząd Mandżurji zobowiązuje się szanować wszystkie umowy zawarte dotychczas pomiędzy Japonją a Chinami. (Umowy te — jak wiadomo — zawierają szereg przywilejów dla Japonji, które są często upokarzające dla suwerenności Chin).

2) Rządy mandżurski i japoński będą ściśle współpracowały nad utrzymaniem bezpieczeństwa w Mandżurji.

3) Wojska japońskie pozostaną na stałe w Mandżurji.

W praktyce zatem Mandżurja stała się drugą Koreą, nową kolonją japońską.

MUKDEN. Rząd mandżurski zawiadomił Rząd chiński, iż od 25 październik a Chiny traktowane będą narówni z innemi państwami zagranicznemi. Przywileje żeglugi, które posiadał rząd chiński w Mandżurji, są skasowane. Na granicy chińsko-japońskiej będą zbudowane komory celne.

LONDYN. Jednocześnie z uznaniem Mandżurji przez Japonję ogłoszono w Mukdenie stan oblężenia. Powodem te o zarządzenia były wiadomości o rozruchach, które organizują nacjonaliści chińscy. Japoński transport wojskowy wykoleił się między Mukdenem i Hajlunem. 60 żołnierzy zostało zabitych i rannych. Wykolejenie pociągu, jak przypuszczają, było dziełem partyzantów chińskich.

PARYŻ. Komitet wykonawczy Kuomitangu trzech południowo-wschodnich prowincji chińskich: Kuan-szi, Kuan-ton i Fu-tien, drogą iskrową donosi, że nigdy nie uzna układu, podpisanego między Japonją a nowem państwem mandżurskiem. Komitet wykonawczy grozi otwarcie oderwaniem się i utworzeniem państwa południowo-wschodnich prowincji Chin, na przypadek, gdyby rząd nankiński przystąpił do rokowań z Japonją w sprawie Mandżurji.

LONDYN. Pod Nankinem zjawiła się eskadra japońska. Silny oddział marynarzy wylądował, wystawiając karabiny maszynowe na wybrzeżu, położonem nawprost gmachu, gdzie znajduje się rząd nankiński.

Komu przypadnie nagroda, zdobyta przez ś. p. por. Żwirkę.

WARSZAWA. Nagroda w kwocie 100.000 franków, zdobyta przez ś. p. por. Żwirkę za lot dookoła Europy według regulaminu byłaby podzielona w sposób następujący:

Sekcja lotnicza studentów Politechniki Warszawskiej za wykonanie samolotu otrzymałaby fr. 25.000 Aeroklub również 25.000, pozostała zaś kwota 50.000 przypadłaby obydwu zwycięzcom.

Wobec jednak tragicznego zgonu obydwu lotników sprawa nagrody, zdobytej w meetingu lotniczym przez ś. p. por. Żwirkę, będzie omawiana na najbliższem posiedzeniu Aeroklubu Rzplitej Polski.

Nagroda ta najprawdopodobniej zostanie w całości przekazana rodzinom po tragicznie zmarłych lotnikach.

Ministerstwo Komunikacji uczestnikom lotu europejskiego.

WARSZAWA. Ministerstwo Komunikacji przyznało wdowie po ś. p. por. Żwirce, p. Agnieszce Żwirkowej, jednorazową zapomogę w sumie 3.000 zł. Zapomogę w tej samej wysokości otrzymała również siostra ś. p. inż. Wigury, p. Wanda Wigurzanka.

Poza tem sekcja lotnicza koła mechaników studentów Politechniki Warszawskiej otrzymała od Ministerstwa Komunikacji subwencję w sumie 10.000 zł. na swoje prace lotnicze. Jak wiadomo, w sekcji lotniczej wybudowany był aparat „RWD 6", na którym ś. p. por. Żwirko odniósł zwycięstwo w locie dookoła Europy.

Nagrodzeni zostali również przez Ministerstwo Komunikacji wszyscy piloci i mechanicy, którzy brali udział w locie okrężnym dookoła Europy. Piloci — kpt. Gedgowd, kpt. Bajan i p. Karpiński, otrzymali po 1.000 zł., a mechanicy, starsi sierżanci, Kłosinek i Pokrzywka, oraz mechanik polskich linij lotniczych „Lot", p. Ziętek, po 500 zł.

Powrót na łono Ojczyzny.

BARANOWICZE. — Na stację Baranowicze centralne przybył ze Stołpców pociąg, wiozący b. więźniów politycznych z Rosji sowieckiej, w liczbie 40 osób oraz 40 innych osób, członków ich rodzin. Jeden z więźniów politycznych, Weryho, który miał być również wymieniony, zmarł jeszcze 5 września w Sowietach. Wśród więźniów jest 17-u księży katolickich i 1 prawosławny.

2-ch z tych księży, mianowicie, ks. Fedorowicz i ks. Skalski skazani byli na śmierć. 7-miu księży było więzionych w Sołówkach. Są to: Bazyli Stysło, Dominik Iwanow, Józef Jóźwik, Stanisław Przyrębel, prałat Leningradu, Franciszek Bujalski, Franciszek Trocki i Wiktor Krywenczyk.

Gdy pociąg przybył na stację Baranowicze poleskie, więźniów przy dźwiękach orkiestry powitał starosta i burmistrz m. Baranowicze, oraz przedstawiciel Czerwonego Krzyża. Więźniowie zostali rozlokowani w wynajętych dla nich kwaterach, w których odbędą 10-dniową kwarantannę. Opie-

kować się nimi będzie sekcja Czerwonego Krzyża oraz sekcja komitetu przyjęcia więźniów politycznych w Baranowiczach.

Patrjotyzm polaków amerykańskich.

DETROIT. W sąsiedniem Hamtramck odbył się pierwszy Sejm Legjonu Polskiego amerykańskich weteranów, w którym wzięło udział 124 delegatów. Sejm uchwalił rezolucję, wyrażającą hołd Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu. Rezolucja oświadcza gotowość współpracy w zwalczaniu propagandy niemieckiej w Ameryce. Dalej wyraża gotowość brania udziału w obronie konstytucji amerykańskiej i w zwalczaniu akcji czynników radykalnych, starających się wykorzystać obecną depresję dla celów wywrotowych. Wreszcie oświadcza się rezolucja za natychmiastową wypłatą zasiłków weteranom wielkiej wojny. Kapitanem M. Głód z Chimendantem Legjonu, który obecnie liczy 2600 członków.

Skazanie powieściopisarki szantażystki.

WARSZAWA. Po dwutygodniowej przerwie w sprawie przeciwko autorce powieści dla młodzieży, p. Heleny Kisielnickiej, o czem donosiliśmy swego czasu, oskarżonej o szantaże i przywłaszczenie — wczoraj sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok, którego mocą uznał Kisielnicką winną zarzucanych jej czynów i skazał na jeden rok aresztu z zawieszeniem tej kary na przeciąg lat pięciu.

Sąd uznał oskarżoną winną przywłaszczenia siedmiu tysięcy złotych na szkodę C. T. R. i Tow. Kółek Rolniczych, gdzie była urzędniczką, oraz szantażowania kilku osób zapomocą anonimów z pogróżkami: „pieniądze albo śmierć!" (w ten sposób m. in. był szantażowany niejaki p. Fliederbaum i Górecka).

Jako okoliczność łagodzącą przy ferowaniu wyroku sąd przyjął opinję lekarską, stwierdzającą, iż osk. Kisielnicka jest osobą, działającą z ograniczoną poczytalnością.

Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie.

Konferencja rozbrojeniowa bez udziału Niemiec.

BERLIN. — Urząd spraw zagranicznych Rzeszy ogłasza treść noty wystosowanej do przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, Hendersona, w związku ze zignorowaniem przez Niemcy obecnej sesji konferencji rozbrojeniowej. W piśmie tem rząd Rzeszy oświadcza, że nie weźmie udziału w posiedzeniu biura konferencji w dniu 21 bm. W umotywowaniu tego swego kroku powołuje się Berlin na odpowiednie ustępy noty niemieckiej do rządu francuskiego, domagającej się równouprawnienia w zbrojeniach. Rząd Rzeszy wskazuje nadto na oświadczenie przewodniczącego delegacji niemieckiej, Nadolnego, złożone w dniu 23 lipca b. r. na posiedzeniu komisji głównej, w którem uzależnia dalszą współpracę Niemiec do rozstrzygnięcia kwestji równouprawnienia Niemiec.

Ponieważ decyzja ta do tej pory nie zapadła, Rząd Rzeszy uważa za niemożliwe dalsze uczestniczenie w obradach konferencji rozbrojeniowej.

Opór chłopów w Sowietach.

MOSKWA. Z różnych stron ZSRR napływają wiadomości o licznych podpaleniach na wsi, przypisywanych „kułakom". W okolicach Batumu spaliło się 2000 mtr. kw. czteroletnich plantacyj herbacianych, z których miano zebrać pierwsze zbiory. W rejonie karabachskim (Aserbejdżan) kradzieże zboża również nie ustają. W jednym z kolektywów okręgu leningradzkiego 9 chłopów omłóciło potajemnie 200 korcy żyta i usiłowało wymordować cały sowiet wiejski (kolektyw pełpachołski, rejon borysowosudski). Wszystkich skazano na 6—10 lat więzienia. W tejże okolicy skazano na 10 lat więzienia 2 chłopów za agitację antykolektywistyczną. Na stacji motorowo-traktorowej w Białopolu (Ukraina) spalono 4 sterty siana. Wedle oświadczenia charkowskiego prokuratora okręgowego, Brona, w ciągu lipca i połowy sierpnia napłynęło w jego okręgu 525 spraw o kradzież zboża. Z pośród skazanych jest 53 „kułaków", 63 średnio zamożnych, 21 „biedaków", 19 członków kolektywów. Powyższa statystyka dowodzi, że opór wsi nie jest wyłącznie dziełem „kułaków", lecz ogarnia literalnie wszystkie warstwy ludności wiejskiej.

Uroczystości japońskie po utworzeniu państwa mandżurskiego.

TOKJO. Uznanie państwa mandżurskiego stolica oraz większe miasta Japonji obchodziły bardzo uroczyście. Wszystkie ulice i gmachy publiczne przystrojone były chorągwiami, girlandami oraz lampionami.

Sądząc z nastrojów ludności japońskiej, można wnioskować, że nowe państwo mandżurskie weszło w skład cesarstwa japońskiego, wbrew wszelkim oświadczeniom rządu, dementującym taką interpretację. W południe delegacje kombatantów byłych kombatantów, towarzystwa patrjotyczne, młodzież, kobiety i dzieci szkolne udały się w wielkiej liczbie przed świątynię Yasukuni, poświęconą pamięci poległych żołnierzy. B. kombatanci uchwalili rezolucję, przyrzekającą poparcie i pomoc społeczeństwa japońskiego dla Mandżurji.

W pochodzie, który potem nastąpił, wzięło udział ponad 30.000 osób. Po defiladzie przed ministerstwem wojny, marynarki i ministerstwem spraw zagranicznych, tłum stanął przed pałacem cesarskim i wzniósł trzykrotnie okrzyk „banzaj" na cześć cesarza, rozszedł się do domów.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Marszałek Piłsudski przyjął protektorat nad „Świętem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego", które odbędzie się 24 i 25 bm.

— Jeden z przyjaciół ś. p. por. Żwirki przywiózł samolotem do Warszawy dwuletniego jego synka, który do tej chwili przebywał w Dęblinie i nie wiedział o śmierci ojca.

— Min. Zaleski wyjeżdża we wtorek do Genewy.

— Do Warszawy przybył perski minister spraw zagranicznych, Mohamed Ali Chan Furugi.

— Sowiety zawiadomiły Ligę Narodów, iż nie będą na przyszłość wysyłać żadnych delegatów do wyłonionych przez Ligę komisyj technicznych.

— Niemiecki charge d'affaires w Londynie złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Simonowi. Treść odbytej rozmowy otoczona jest tajemnicą.

— W czasie od 19 do 21 września na Morzu Północnem w Skageraku oraz u wybrzeży Norwegji i Jutlandji odbędą się wielkie jesienne manewry floty niemieckiej.

— Rząd indyjski polecił wypuścić Gandhiego z więzienia i osadzić go w areszcie domowym.

— W Odesie doszło do krwawych starć między robotnikami a G. P. U. z powodu zmniejszonych porcyj żywnościowych i prześladowanie robotników. 10 robotników zostało zabitych, a 40 rannych.

— Szereg miejscowości w Nowej Zelandji nawiedziło silne trzęsienie ziemi. 2 mosty zawaliły się, a kilka osób zostało rannych. W wielu miejscach utworzyły się w ziemi głębokie rozpadliny.

— Rady miejskie Łodzi i Baranowicz postanowiły przemianować po jednej ulicy na ulice im. por. Żwirki.

— Rita Gorgonowa została umieszczona w szpitalu więziennym, gdzie oddano ją pod opiekę jednemu z ginekologów, zajętych w tym szpitalu.

KSAWERY DE MONTEPIN. 134

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Ależ bynajmniej, ciemne czy też czarne, nie pamiętam już dobrze, ale w każdym razie nie rude.

— Łatwo jest zmienić kolor włosów, — szepnął doktór Gilbert, później rzekł głośno: Ten Julijan czy jest wysokiego wzrostu.

— Prędzej wysoki aniżeli nizki.

— Mina wieśniaka?

— O nie, — nic chłopskiego, ani w twarzy ani w postawie... Ma fizjonomję Frontina. — Pocóż, u licha, wypytujesz mnie pan o to?

— Potrzebowałem pewnych wyjaśnień...

— Wątpisz pan jeszcze?

— Nie, — odrzekł Gilbert bez najmniejszego przekonania. — Zarówno jak ty i jak twój kuzyn, wierzę, że jakiś nieznany nieprzyjaciel chciał ciebie zgubić, zajmuj się więc bez przerwy ułożeniem silnych podstaw obrony... ja z mojej strony pracować będę również i kiedy nadejdzie stosowna chwila, zakomunikuję twemu obrońcy rezultat mej pracy. Idź więc moje dziecko i dowidzenia niedługo.

Raul wyszedł z hotelu Louve i udał się do swej ciotki.

Doktór pozostawszy sam, zapytał siebie:

— Czyżby to istotnie było niemożliwem, abym się oo tego stopnia omylił i żeby moje podejrzenia miały być niesłuszne? Tojest nieprzypuszczalne. A jednak gdyby tak było? — Potrzebuję więc mieć pewność i zbadać rzecz do gruntu.. Człowiek o czerwonych włosach musiał zostawić jakiś ślad po sobie gdzieindziej oprócz w warsztacie stolarskim przedsiębiorstwa pogrzebowego, — ślad ten odszukać muszę.

Gilbert wyszedł z hotelu, wsiadł do dorożki na placu Royale kazał się zawieźć na dworzec Północny i tam zażądał biletu do stacji Survilliers.

Przybywszy do stacji wsiadł do powozu idącego do Morfontaine, lecz przejeżdżając przez wioskę la Chapelle-en-Serval, wysiadł i piechotą udał się Pantarme.

XX.

Filip de Garennes tegoż samego dnia jak zwykle udał się do matki przed godziną śniadania.

Baronowa oczekiwała go z niecierpliwością.

— Chodź.. — rzekła biorąc go za rękę i wciągając do swego pokoju. — Chodź prędko!!

Rysy twarzy wzburzone pani de Garennes, pozwoliły odgadnąć adwokatowi, że się stało coś nadzwyczajnego.

Jakoż skoro tylko drzwi zostały zamknięte zapytał urywanym głosem.

— Interesa nasze źle idą?

— Tak.

— Cóż się stało?

— Wczoraj mówiłam z Gabrjelą... powiedziałam jej, że ją kochasz, że chcesz ją podnieść do siebie, ofiarować jej rękę i nazwisko i że będzie to dla mnie prawdziwą przyjemnością a nawet radością, jeżeli zostanie moją córką.

— I cóż?

— I cóż! znalazłam się wobec żelaznej woli...

— Gabrjela odmawia! — zawołał Filip.

— Stanowczo.

— Lecz nie starałaś się zapewne, matko, dowieść jej, że małżeństwo to będzie dla niej szczęściem, że nigdy, nie mogłaby marzyć o podobnem związku, jaki się jej trafia.

— Mówiłam jej wszystko,co tylko powiedzieć mogłam—starałam się być wymowną, ujmującą, błagającą nawet, miałam do tego prawo, ponieważ chodziło o ciebie i utrzymywałam, że szalejesz z miłości... Pomimo to wszystko nie udało mi się przełamać jej uporu.

— Upór ten musi mieć ważne jakieś powody, — rzekł młody baron.— Nie wiesz matko, jakie to są powody?

— Gabrjela ma serce zajęte.

— Przyparta do muru przeze mnie, przyznała mi się, że kogoś kocha...

Filip uczynił gniewny gest.

— A czy Gabrjela — rzekł — powiedziała nazwisko tego rywala, stojącego tak niezręcznie napoprzek naszym planom?

— Napróżno usiłowałam dowiedzieć się kto to taki...mam powody jednakże przypuszczać, że tu chodzi o jakiś sielankowy romans i że głupia ta gąska zadurzyła się w jakimś gbourze w Nanteuil-leHaudoin.

— A więc czyż to miałoby być skończone? — Czy jesteś pewna moja matko, że nowa próba byłaby zbyteczną?

— Nietylko zbyteczną, ale niebezpieczną. — Nie udałaby się napewno i tym razem mogłaby obudzić podejrzenia Gabrjeli.

— Ha! więc tem gorzej dla niej — wyszeptał Filip głuchym, gwiżdżącym z poza zaciśniętych zębów głosem. — Jeżeli jej się zdarzy nieszczęście, będzie to jej własna wina, a nie moja... Proponowano jej idyllę... Wolała wybrać dramat. Niech się spełni jej przeznaczenie... Co do mnie umywam ręce...

Pani deGarennes była jak trup blada.

— Czyżbyś miała się obawiać moja matko—zapytał nagle adwokat.

— Tak jest, boję się...

— Czego?

— Twej myśli, którą zgaduję! Jest przerażająca. Może nas zgubić!..

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 18 września. Józefa, Ireny
Poniedziałek 19 września. Januarjusza
Wschód słońca: o g. 5.15 **Zachód** 17.45

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Z sądownictwa. Asesor sądowy pełniący obowiązki podprokuratora p. Leon Chawłowski, mianowany został pprokuratorem Sądu Okregowego w Piotrkowie z siedzibą w Częstochowie.

Walne zebranie legjonistów. Zarząd oddziału Związku Legjonistów Polskich w Czestochowie zawiadamia członków, iż 18 b. m. w lokalu własnym (Aleja Kościuszki 10) odbędzie się zebranie członków oddziału w pierwszym terminie o godz. 10, w drugim bez względu na ilość obecnych o godz. 10.30.

Z uwagi na ważność obrad na zebranie winni przybyć wszyscy członkowie Związku.

Przed wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy. Od 2 go października będzie obowiązywał na kolejach polskich nowy rozkład jazdy na okres zimowy, który ukaże się w druku około 20 b. m. Nowy rozkład jazdy przewiduje minimalne zmiany w ruchu pociągów dalekobieżnych, kasując sezonowe pociągi letnie. Komunikacja z zagranicą nie ulegnie też zasadniczo zmianie z wyjątkiem przesunięcia godzin przebywania pociągów na kolejach francuskich, belgijskich i holenderskich z powodu przejścia z czasu letniego na zimowy. Wprowadzono natomiast pewne zmiany w pociągach o znaczeniu miejscowem, polegające na uwzględnieniu różnych spostrzeżeń, poczynionych przez władze podczas obowiązywania letniego rozkładu jazdy oraz zgłoszonych w tej mierze dezyderatów i skasowaniu dodatkowych pociągów, uruchomionych specjalnie na okres letni.

Kodeks karny a księgi handlowe. Art. 280 nowego kodeksu karnego przewiduje stosowanie sankcyj karnych w wypadku nieposiadania, względnie wadliwego prowadzenia ksiąg handlowych.

Ponieważ dotychczas nie uległy jeszcze w Polsce unifikacji przepisy prawa handlowego dotyczące kwestji, kto ma obowiązek prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przepisy odnoszące się do sposobu ich prowadzenia Związek Izb przemysłowo-handlowych wystąpił do ministra sprawiedliwości z wnioskiem o spowodowanie, w drodze nowelizacji, odroczenia mocy obowiązującej ar. 280 nowego kodeksu karnego do czasu ogłoszenia jednolitego kodeksu handlowego, a conajmniej działu jego normującego obowiązek i sposób prowadzenia ksiąg.

O ileby projektowany przez Związek Izb sposób rozwiązania sprawy doznać miał jakiejkolwiek zwłoki, Związek prosił ministra sprawiedliwości, jako naczelnego prokuratora, aby podległym mu organom prokuratorskim zalecił niewdrażanie jakichkolwiek spraw z tytułu przekroczenia przepisów art. 280 we wskazanym okresie przejściowym.

Wyjazd do St. Zjednoczonych i Kanady. Następujące kategorje emigrantów mogą obecnie otrzymać zezwolenie na wyjazd do Stanów Zjednoczonych: 1) żony i mężowie obywateli amerykańskich, 2) rodzice i dzieci do lat 21 obywateli amerykańskich, 3) reemigranci, którzy przybyli do Polski na krótki okres czasu i posiadają ważne zezwolenie na powrót czyli „permit to reenter", 4) osoby, urodzone w Stanach Ziedn., które są w posiadaniu amerykańskiego paszportu. Rolnicy i osoby, pragnące wyjechać do krewnych (do braci, sióstr, wujków i innych) narazie z powodu panującego w Ameryce bezrobocia, wiz nie otrzymują. Z tych samych względów utrudniony jest wyjazd żon i dzieci, udających się do mężów nieobywateli amerykańskich.

Do Kanady mogą wyjeżdżać jedynie żony do mężów oraz nieletnie dzieci (do lat 18) do rodziców. Wymienione osoby muszą posiadać specjalne wezwania, czyli „permit" z Kanady, który ważny jest w ciągu 5 ciu miesięcy od daty wystawienia. Niezależnie od tego do Kanady mogą powrócić reemigranci, posiadający poza ważnym paszportem zagranicznym „landing card" to jest dowód, stwierdzający datę pierwszego przybycia do Kanady.

Reorganizacja straży więziennej. W „Dzienniku Ustaw" nr. 74 z dn. 29.VIII ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 b.m. o straży więziennej.

Rozporządzenie powyższe, biorąc pod uwagę dobro służby i specjalne obowiązki, jakie państwo nakłada na funkcjonarjusza więziennego, tudzież odpowiedzialność, jaka przed społeczeństwem na nim leży, wyodrębnia tych funcjonarjuszów w oddzielną organizację, opartą na szczególnej ustawie, która z jednej strony ściśle określa obowiązki funkcjonarjuszów więziennych, a z drugiej strony zapewnia tym funkcjonarjuszom prawo współmierne z ich obowiązkami i odpowiedzialnością w postaci zabezpieczenia, zwiększonego odszkodowania za utratę zdrowia i życia, oraz skrócenie lat służby niezbędnych do wysługi emerytalnej.

W części pierwszej rozporządzenie reguluje organizację straży więziennej i jej ustrój.

Straż więzienna powołana jest do wykonywania kar pozbawienia wolności i tymczasowego aresztu w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Jest korpusem jednolitym, umundurowanym i uzbrojonym. Podlega ministrowi sprawiedliwości. Na czele strażywięziennej stoi minister spr.

Dalsze części rozporządzenia traktują o uzupełnieniu i wyszkoleniu straży, o stosunku służbowym, prawach i obowiązkach oraz o odpowiedzialności porządkowej i dyscyplinarnej funkcjonarjuszów straży więziennej.

O unieważnienie licytacji. Wydział cywilny sądu okręgowego rozpatrywał wczoraj ciekawą sprawę, posiadającą zasadnicze znaczenie.

Tło sprawy jest następujące: Na żądanie Twa Kredytowego m. Częstochowy sprzedana została na licytacji 6 kwietnia rb. fabryka wyrobów drzewnych „Józefów". Nabył ją za sumę 149.600 zł. hr. Władysław Tyszkiewicz.

Firma „Józefów" wychodząc z założenia, że faktycznym nabywcą fabryki jest spółka zagraniczna „Credit Foncier Franco-Polonais", a hr. Tyszkiewicz jest tylko osobą podstawioną dla obejścia zakazu nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, wniosła skargę do sądu okręgowego przeciwko decyzji wydziału hipotecznego, który polecił przepisać tytuł własności na hr. Tyszkiewicza.

W skardze swej firma „Józefów" dowodzi, że hr. Tyszkiewicz nie mógł nabyć nieruchomości z własnych funduszów, gdyż nie posiada majątku, sprawami handlowemi nie zajmuje się, jest bowiem z zawodu literatem i stale przebywa zagranicą. Na tej właśnie podstawie firma „Józefów" domaga się unieważnienia licytacji, przyczem, dla udowodnienia prawdziwości swych twierdzeń, powołała się na szereg świadków.

Decyzję w tej sprawie sąd ogłosi 21 b. m.

Przed otwarciem teatru. Jak się dowiadujemy, poseł dr. Biluchowski, prezes Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Teatru otrzymał wczoraj z Warszawy umowę dzierżawną, podpisaną ostatecznie przez p. Iwo Galla. Wobec tego uruchomienie teatru nastąpi prawdopodobnie w połowie przyszłego miesiąca.

Wycieczka cyklistów i motocyklistów. W niedzielę, 18 b. m. Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów urządza wycieczkę kolarską do Złotego Potoka. Zbiórka o godz. 7 rano przy Alei Wolności 22.

Obniżenie ceny spirytusu. Państwowy Monopol Spirytusowy obniżył z dniem 15 września ceny spirytusu skażonego. Litr spirytusu skażonego kosztować będzie obecnie 1.10 zł., a nie jak dotąd 1,60 zł. za litr, pół litra 65 gr. miast 85 gr. Równocześnie wprowadzono inowację w postaci sprzedaży surowego spirytusu skażonego dla celów napędowych, który kosztować będzie 33 zł. za 1 hl. Również wypuszczone będą blaszanki ze spirytusem denaturowanym do 95 gr. za 1 litr.

IV lot Południowo-Zachodniej Polski. W niedzielę, 18 b. m. lotnisko na Kucelinie gościć będzie uczestników czwartego lotu Południowo-Zachodniej Polski. Samoloty wylądują w Częstochowie o godz. 12.30.

Tegoroczny lot Połud.-Zachod. Polski odbywa się dla uczczenia pamięci ś. p. por. Żwirki, zwycięzcy pierwszego i drugiego lotu Poł.-Zach. Polski oraz zwycięzcy lotu okrężnego dokoła Europy w r. 1932. W roku bież. po raz pierwszy zawody rozegrane będą o nagrodę przechodnią imienia por. Żwirki, przeznaczoną dla zwycięskiego klubu. Nagrodę ufundował Aeroklub krakowski, drugi pułk lotniczy, komitety LOPP. wojewódzki, miejski i kolejowy.

Lądowanie i start samolotów na Kucelinie. Zarząd Komitetu Powiatowego L.O.P.P. w Częstochowie za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości całego społeczeństwa, że w niedzielę, 18 b. m. o godz. 12.30 na lotniku w Kucelinie będzie można oglądać przelot, lądowanie i start samolotów, biorących udział w IV Locie Południowo Zachodniej Polski, którego szczegóły podano w afiszach. Bilety wejścia na lotnisko nabywać będzie można przy stolikach przed lotniskiem. Tamże programy.

Ceny biletów wstępu na lotnisko dla wszystkich po 49 gr., dla uczniów i członków organizacyj o charakterze wojskowym i sportowym po 20 gr.

W związku z raidem samolotowym kursować będą autobusy miejskie z Nowego Rynku na lotnisko na Kucelinie od godz. 10.30 rano. Cena biletu za przejazd w obie strony gr. 80, w jedną stronę gr. 50.

Ze sportu. W niedzielę, 18 b.m., na boisku Stow. Młodz. Polskiej odbędą się półfinałowe spotkania w piłce nożnej o puhar p. dyr. H. Stalensa, które ze względu na biorące w nich udział drużyny winne zaciekawić całą sportową Częstochowę.

O godz. 14.30 „Victoria" zeszłoroczny zdobywca tego puharu, zmierzy swe siły z „Turystami", którzy obecnie znajdują się we wspaniałej formie. O godz. 16 tej „Skra", wicemistrz podokręgu częstochowskiego, zmierzy się z „Brygadą". Spotkania niedzielne tych drużyn, zdecydują, która z nich jest silniejsza, gdyż tegoroczne mistrzostwa zagadnienia tego nie rozwiązały.

Apostołowie „raju" sowieckiego

na ławie oskarżonych.

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę 20-letniego Icka Bratmana, 20-letniego Arona-Lajba Bobrowskiego 21-letniego Władysława Zasunia i 20-letniego Mieczysława Wierzby, oskarżonych o działalność komunistyczną.

Komplet sądzący stanowili: sędzia Nierubliszewski—przewodniczący, sędziowie Herasimowicz i Gawlikowski wotanci. Oskarżał pprok. Chawłowski, który powrócił wczoraj z urlopu. Osk. Bratmana bronili mec. Berenson z Warszawy i adw. Konarski, osk. Bobrowskiego—mec. J. Markowicz, Zasunia—mec. Plebanek i Wierzbę — mec. Paciorkowski. Protokół prowadził apl. sądowy p. Stobiecki.

Bratmanowi zarzucał akt oskarżenia, że w czasie od drugiej połowy ub. roku do chwili aresztowania t. j. do 15 marca b. r. należał on do partji komunistycznej i jako jeden z najwybitniejszych działaczy tej partji na terenie Częstochowy, kierował całym ruchem wywrotowym, mając pod sobą licznych wykonawców swych rozkazów. Bratman studjował przez kilka tygodni na wydziale chemicznym uniwersytetu w Pradze, stąd też, dzięki swej inteligencji zdobył w partji jedno z naczelnych stanowisk.

Drugi oskarżony Bobrowski był łącznikiem między Częstochową a Kłobuckiem. Był on mistrzem w malowaniu i rozwieszaniu transparentów, Nadto wygłaszał on przemówienia na zebraniach. W czasie rewizji znaleziono u Bobrowskiego kilka listów, pochodzącysh od wybitnych wywrotowców, z którymi pozostawał on w kontakcie. Listy te stanowiły właśnie „corpus delicti" działalności jego.

Osk. Władysław Zasuń i Mieczysław Wierzba byli organizatorami kółek komunistycznych wśród harcerstwa w Częstochowie. Tu właśnie „wpadli", bowiem koledzy ich, których usiłowali wciągnąć do partji, zawiadomili o ich kreciej robocie policję i ta ich niebawem aresztowała. Warto nadmienić, że dwaj bracia osk.

Zasunia przebywają obecnie w więzieniu również za działalność komunistyczną, przyczem w stosunku do nich zapadły już wyroki prawomocne.

Przed sądem przewinął się liczny korowód świadków tak dowodowych, jak i odwodowych. Najbardziej obciążające zeznania złożyli kierownik wydziału śledczego, kom. Kozłowski i kierownik brygady politycznej, st. przod. Miniszewski.

Kom. Kozłowski zeznał, iż od dłuższego już czasu wiedział on, że całą akcją wywrotową kieruje jakiś student zagranicznego uniwersytetu, nazwiska jego jednak przez dłuższy czas nie można było ustalić. Swiadek zarządził ścisłą obserwację, w wyniku której Bratman znalazł się pod kluczem. Na podstawie wiadomości poufnych, uzupełnionych obserwacją, aresztowano również Bobrowskiego. Co do Zasunia i Wierzby, to o ich „robocie” donieśli świadkowi dwaj koledzy oskarżonych, 15 letni Jackowski i 20-letni Psykała, obaj harcerze, których namawiali oskarżeni do wstąpienia do partji komunistycznej i zakładania „komórek” wśród harcerzy. Podobne zeznania złożył kierownik Miniszewski.

Sw. Kornobis. st. post. wydziału śledczego widział kilkakrotnie Bratmana na t. zw. podpunktach w towarzystwie znanych komunistów: Pałczyńskiego, przebywającego obecnie w więzieniu za wywrotową działalność i Szczepana Piaseckiego, który wczoraj miał również zająć miejsce na ławie oskarżonych, lecz korzystając z tego, że z powodu choroby na gruźlicę, przebywał na wolności pod dozorem policji, zbiegł zagranicę. (Sprawa Piaseckiego została wyłączona i sąd polecił wysłać za nim listy gończe). Sw. Browicki, st. post. wydz. śl. potwierdził częściowo zeznania św. Kornobisa.

O godz. 18 sąd ogłosił wyrok, skazujący Bratmana na 4 lata więzienia, zaś Bobrowskiego, Zasunia i Wierzbę na 3 lata więzienia. Sąd skazał oskarżonych z art. 96 nowego kodeksu karnego, który nie przewiduje ciężkiego więzienia, lecz tylko zwykłe lub areszt.

Bratman odpowiadał z wolnej stopy, pozostawał bowiem na wolności za kaucją 8 tys. zł. Sąd utrzymał ten środek zapobiegawczy w mocy.

SPROSTOWANIE.

Przetarg na dostawę jarzyn twardych i mąki dla Garnizonu Czestochowa odbędzie się dnia 5. X. 32 r. o godz. 10-ej w Kwatermistrzostwie 27 p.p.

Przetarg na dostawę mięsa i tłuszczów odbędzie się dnia 6. X. 32 r. o godz. 10-ej w Kwatermistrzostwie 27 p.p.

Warunki przetargu jak w ogłoszeniach z dnia 14, 15 i 16. IX. 1932 r.

Przewodniczący Komisji G.K.M.
(—) Sękara, ppułk.

Z życia miejscowego harcerstwa. W dzisiejszą niedzielę hufce harcerek i harcerzy obchodzą uroczystości rozpoczęcia pracy po akcji letniej wg następującego programu. godz. 8 rano zbiórka drużyn na placu szkolnym przy Alei Kościuszki 10 (dawniej 7), 8 m. 15 raport drużyn, 8.30 wymarsz do kościoła N. M. P., gdzie o godz. 9-ej ks. Piotr Sobański, kapelan odprawi nabożeństwo. W czasie nabożeństwa hufce harcerskie będą śpiewały, orkiestra smyczkowa 16 dr-ny odegra kilka utworów kościelnych na chórze. Po nabożeństwie przemarsz przez miasto na plac szkolny przy Alei Kościuszki 10, gdzie po odczytaniu rozkazu okolicznościowego i defiladzie nastąpi zakończenie skromnej uroczystości.

Po południu w hufcu harcerzy rozpocznie się praca na kursie zastępowych, który otworzy komendant hufca E. Czarnołęski.

Sądzimy, że miejscowe społeczeństwo zainteresuje się tą uroczystością hufców harcerskich, które wykazują wiele żywotności na polu wychowawczem wśród młodzieży.

Gdy fortuna uśmiechnie się... W tych dniach jedna z główniejszych wygranych 15 tys. zł. padła na № 68.620, nabyty w znanym kantorze wymiany i loterji p. Joachima Wekslera (Aleja 6). Nabywcami tego losu są czterej robotnicy, którzy na wieść o wygranej, przybyli natychmiast do kolektury i ze łzami w oczach dziękowali p. Wekslerowi za tę radosną nowinę. Nadto w kolekturze p. Wekslera padły dalsze wygrane: 1.000 zł. na № 10539, po 2 tys. zł. na N-ry 55210 i 157244 oraz szereg innych.

Rozgrywki między „Brygadą“ a „Victorją“. W niedzielę, 18 b. m. na boisku K. O. S. „Victoria“ w parku 3 Maja odbędą się oczekiwane oddawna rozgrywki gier sportowych pań i panów między K. S. „Brygada” i K. O. S. „Victoria“. Wejście 30 gr.

Kaleka — podpalaczem. Onegdaj w nocy wybuchł pożar w szopie, znajdującej się w pobliżu zabudowań p. Konstantego Żuławnika przy ul. 1 Maja Nr. 11. Szopę tę zamieszkiwał syn p. Żuławnika, 20-letni Marjan, beznogi kaleka, który stracił nogi w ub. r., wpadłszy pod pociąg towarowy.

Pożar został ugaszony przed przybyciem Straży Ogniowej i większych szkód nie wyrządził. Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że zaszedł tu wypadek podpalenia, wobec czego, jako podejrzanego o podpalenie, aresztowano Marjana Żuławnika, którego przekazano sędziemu śledczemu. Zatrzymany spowodował podobno pożar z zemsty, bowiem między nim a rodziną istniały dość częste zatargi.

Z siekierą na swą siostrę. W barakach miejskich miało miejsce następujące wydarzenie. Zamieszkała tam p. Janina Michałowska zwróciła uwagę swemu bratu, Stanisławowi Sławińskiemu na zły tryb życia, jaki on prowadzi. Uwaga ta doprowadziła Sławińskiego do wściekłości, chwycił siekierę i zamierzył się na swą siostrę, ta jednak na szczęście uniknęła ciosu i wybiegła na ulicę, wzywając pomocy.

W czasie jej nieobecności awanturniczy Sławiński potłukł w mieszkaniu wszystkie sprzęty domowe, wyrządzając siostrze dość znaczne straty. Sławińskim zajęła się policja.

Zainkasował pieniądze i „zwiał“. U p. Tadeusza Płomińskiego (Aleja Kościuszki 17-19) zatrudniony był w charakterze woźnicy Józef Kępa, który rozwoził klijentom piwo. Kępa sumiennie wykonywał swe obowiązki, to też p. Płomiński powierzył mu również inkasowanie pieniędzy. Przez pewien czas wszystko było w porządku, a woźnica i inkasent w jednej osobie cieszył się zaufaniem swego pryncypała. Ostatnio jednak Kępa wkroczył na manowce. Zamiast oddać zebrane pieniądze p. Płomińskiemu, przywłaszczył je sobie i zebrawszy kwotę 500 zł. zbiegł. Policja stara się odszukać spryciarza.

Bójka na ulicy Kopernika. Ulica Kopernika była wczoraj widownią wielkiej awantury, która przemieniła się następnie w bójkę. Na pięści, laski i kamienie walczyło między sobą 5 mężczyzn oraz 3 kobiety, które wyrywały sobie włosy garściami. Zajście zlikwidowała dopiero policja, która „bohaterów“ zaprosiła w gościnę do komisarjatu, gdzie nazwisko ich zostało umieszczone w protokule policyjnym. „Bohaterami” okazali się Józef, Kornela i Wacław Ziółkowscy, Henryk i Bronisława Mielczarkowie, Anastazja Makowska, Andrzej Dziubek (Kopernika 7 9) i Józef Rogacz (Kopernika nr. 13).

Amator bezpłatnych pomidorów. Jan Krakowiak (Górna 17) jest wielkim amatorem pomidorów, zwłaszcza cudzych, z tego też powodu wszedł w kolizję z prawem. Wczoraj wybrał on się do ogrodu p. Józefa Sterczewskiego (Narutowicza 182) i począł pomidory ładować do swych przepastnych kieszeni. Na jego nieszczęście schwytał go na gorącym uczynku właściciel ogrodu i oddał amatora cudzej własności w ręce policji.

Czerwony kur na wsi. We wsi Pustkowie pod Kłobuckiem wybuchł pożar w zagrodzie p. Piotra Jędrzejczyka. Pastwą płomieni padły obora murowana, krowa, 2 wozy siana i żyto. Straty wynoszą przeszło 2 tys. zł. Przyczyny pożaru dotąd nieustalono.

Ciągnienie loterji państwowej. Główne wygrane w ósmym dniu ciągnienia V-tej klasy 25 loterji państwowej padły na następujące numery;

Zł. 25.000 na Nr. 137633

Zł. 15 000 na Nr. Nr. 68620 73341

Zł. 5.000 na Nr. Nr. 97109 109316

Zł. 3 000 na Nr. Nr. 60770 69239 74792 91302 102984 112832 119025 110562

Zł 2.000 na Nr. Nr. 11871 11833 13369 21610 49321 89462 89669 91282 110749

Zł. 1.000 na Nr. Nr. 9480 10539 18510 22493 23052 29872 33290 36279 40761 41759 44533 46043 49609 51063 54921 56961 57388 57914 59699 60082 63079 65212 67357 73246 76598 79691 82132 86905 91871 94830 95758 98691 102303 102827 106934 110008 114858 118716 121878 123753 126487 135355 140288 147793.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 18 września.

9.35 Program na dzień bieżący.
9.40 Transmisja z Rzeszowa.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Transmisja z Katowic.
12.45 „Idea pracy u d-ra Zielińskiego“.
13.00 Poranek symfoniczny.
14.00 Odczyt ze Lwowa.
14.15 Pieśni.
14.30 Komun. rolniczo-meteor. Państw. Inst Meteor.
14.35 „Porady weterynaryjne“
14.55 Utwory na harmonię
15.05 Wstępujemy do szkół rolniczych.
15.25 D. c. muzyki. Pieśni ludowe.
15.40 Radjotygodnik dla młodzieży.
15.53 Opowiadanie dla dzieci.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.45 „Wiadomości przyjemne i poż.“
17.00 Koncert popołudniowy
18.00 Odczyt z Krakowa.
18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.10 Rozmaitości.
19.30 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce.
19.35 Skrzynka pocztowa.
19.55 Program na dzień nast.
20.00 Koncert popularny.
21.25 Kwadrans literacki.
21.40 Transmisja z Poznania.
22.00 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
22.10 Muzyka taneczna.
22.40 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotniczej.
22.45 Ostatnie wiad. sport. z Warsz.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 18 września

9.40 Transmisja z Rzeszowa.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dzień bieżący.
12.10 Kom. meteor z Warszawy.
12.15 Uroczystość ku czci poległych Ślązaków.
12.45 Transmisja z Warszawy.
14.00 Odczyt ze Lwowa.
14.15 Transmisja z Warszawy
14.35 Odczyt p.t. „Jasna Góra a Śląsk“
14.55 Transmisja z Krakowa.
16.05 Intermezzo muzyczne.
16.45 Transmisja z Warszawy.
18.00 Odczyt z Krakowa.
18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.10 Rozmaitości.
19.20 Program na dzień nast.
19.25 Intermezzo muzyczne.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Wiad. sport. z prowincji i z Warsz
22.10 Program na dzień następny,
22.15 Transmisja z Warszawy.
22.45 Komunikaty sportowe.
22.50 Muzyka taneczna (z płyt.)

WARSZAWA 19 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.25 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Muzyka jazzowa.
15.30 Przegląd komunikacyjny.
15.40 Koncert skrzypcowy.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Pogadanka w jęz. francuskim.
17.00 Muzyka czeska w wyk. orkiestry P.R.
18.00 Najszlachetniejszy reporter świata.
18.20 Muzyka lekka i taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45 „Skrzynka rolnicza.“
19.55 Program na dz. następny.
20.00 Operetka „Madame Pompadour“.
22.00 „Złamane skrzydło miłości“.
22.15 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met dla komunikacji lotniczej.
22.20 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 19 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.05 Program na dz. bieżący.
12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Komunikat gospodarczy z Warsz.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Przegląd komunikacyjny z Warsz.
15.40 Intermezo muzyczne.
16.20 Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“.
16.40 Transmisje z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunikaty sportowe.
19.35 Prasowy Dziennik Radj. z Warsz.
19.45 Odczyt.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.20 Odczytanie programu na dz. nast.
22.25 Transmisje z Warszawy
22.50 Intermezzo muzyczne.
23.00 Odczyt p.t. „Udział Polaków w walkach Grecji o niepodległość“

Z teki wydawniczej.

Zarząd główny Towarzystwa Badania Historji Obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich z siedzibą we Lwowie komunikuje, iż w listopadzie b. r. opuści prasę I. tom materjałów do dziejów listopadowej obrony Lwowa w roku 1918, wydany przez komisję naukową Towarzystwa.

Będzie on zawierać relacje organizatorów, dowódców oraz wybitniejszych uczestników tej obrony. Relacje te przedstawiają materjał źródłowy pierwszorzędnej wagi, wskutek czego przyczynią się znacznie do wyświetlenia genezy oraz przebiegu obrony Lwowa.

Cena dzieła o objętości przeszło 450 stron druku wyniesie z przesyłką pocztową 12 zł. — zaś dla zamawiających w przedpłacie 10 zł.

Zamówienia należy kierować pod adresem: „Administracja wydawnictw Towarzystwa Badania Historji Obrony Lwowa” Lwów, gmach D. O. K. VI, należność zaś pieniężną przez P. K. O. konto czekowe Nr. 143,870.

Kącik dla pań

Porządki w kuchni.

Utrzymanie w domu i gospodarstwie porządku wymaga dużo pracy nawet w zwykłych warunkach; cóż dopiero, jeśli pragniemy rzeczom starym, ale niezupełnie zniszczonym, nadać cechę świeżości i przywrócić im piękny i błyszczący wygląd. Największa praca czeka nas w kuchni. Garnki, noże, łyżki — każdy ich rodzaj wymaga innej pielęgnacji. Naczyń żelaznych i emaljowanych nie należy szorować piaskiem, ale wycierać otrębami lub trocinami, używając do tego kawałka barchanu, potem opłókać w kilku wodach i dobrze oszuszyć. Naczynia emaljowane po umyciu należy przetrzeć kawałkiem sukna, umaczanego w miałkiej kredzie, opłókać i wytrzeć. Wewnątrz przypalonych naczyń emaljowanych nie odskrobywać, tylko wygotować w wodzie z sodą, jeśli nie puści — dodać ługu.

Naczynia aluminjowe czyści się najlepiej gliną. Po wymyciu w czystej wodzie dla nadania połysku natrzeć rondel po wierzchu kredą, rozrobioną w wodzie na gęste ciasto a gdy zaschnie, wytrzeć kawałkiem flaneli.

Naczynia niklowe czyszczą się podobnie; można je myć w wodzie z mydłem; w żadnym wypadku nie używać sody, która działa bardzo szkodliwie na aluminjum. Naczyń niklowych nie wycierać mocno, bo przy gorszym gatunku powłoka łatwo się ściera.

Sprzęty cynkowe myć najlepiej wodą z sodą i przecierać od czasu solą lub kawałkiem sukna, umaczanego w amoniaku. Można je także czyścić popiołem drzewnym.

Garnki kamienne, butelki, słoiki, które nabrały stęchłego odoru należy wygotować w ługu z popiołu drzewnego, do butelek zaś nalać roztworu kalihypermanganicum i wstawić na kilka godzin do gorącego pieca.

Naczynia blaszane nabierają połysku po oczyszczeniu proszkiem z niegaszonego wapna lub suszonym skrzypem, zmaczanym wodą. Zczerniałe naczynia blaszane czyści się w ten sposób: dobrze wypalony węgiel drzewny zmieszać z olejem konopnym na papkę i pokryć nią naczynie, potem po kilku godzinach wytrzeć płóciennym gałgankiem, wkońcu do połysku wełnianym.

Przedmioty mosiężne czyszczą się amonjakiem lub proszkiem wapiennym ze spirytusem. Dobrze jest również używać do czyszczenia kwasu z kiszonej kapusty z popiołem.

O dalszych porządkach w następnym numerze.

Tygodniowy przegląd polityczno-gospodarczy.

Przed paroma tygodniami rozpoczęliśmy „Tygodniowy Przegląd Polityczny” od zaznaczenia, że sportowe zwycięstwo, jakie odniósł por. Żwirko w locie międzynarodowym ponad Europą, posiada również pierwszorzędne znaczenie polityczne. Dziś musimy powiedzieć, że tragiczny zgon por. Żwirki i inż. Wigury posiada również wielką doniosłość narodową i państwową. Bez żadnej przesady powiedzieć możemy, że dwa te zgony okryły żałobą całą Polskę. Niemasz serca polskiego, które nie ścisnęłoby się na wieść o katastrofie fatalnej, która pochłonęła życie lotnika polskiego, okrytego świeżo wszechświatową sławą i utalentowanego konstruktora, współtwórcę aparatu, na którym Żwirko odniósł zwycięstwo. Właśnie te uczucia zbiorowe — przed paroma tygodniami uczucie radości i triumfu, dziś — uczucie smutku i żałoby, które przebiegają przez serca miljonów — te uczucia zbiorowe wytwarzają świadomość narodową, wzmacniając węzły, które z miljonów jednostek wytwarzają wspólny organizm narodowo-państwowy. Dlatego tragiczny zgon por. Żwirki i inż. Wigury stanowią ważny fakt w naszem życiu narodowo państwowem.

×

Obecność Mac Arthura, szefa sztabu armji Stanów Zjednoczonych na polskich manewrach międzydywizyjnych, jakie odbyły się właśnie na Wołyniu, nie była wyrazem jedynie kurtuazji. Wysoki wojskowy amerykański nie poto przecież przebył Ocean i stracił parę tygodni swego cennego czasu, by okazać jedynie grzeczność w stosunku do armji polskiej. Na to wystarczyłaby obecność na manewrach attache wojskowego St. Zjednoczonych, który stale przebywa w Warszawie. Z obecnością szefa sztabu armji Stanów Zjednoczonych prasa sowiecka łączyła różne fantastyczne domysły. Nie mają one oczywiście nic wspólnego z prawdą. Istotą faktu jest, że armja polska, która czasu wojny (r. 1919 20) złożyła tak świetnie egzamin bojowy, czasu pokoju zdobyła również sobie sławę pierwszorzędnego wyszkolenia, dobrego zaopatrzenia technicznego i zdolności strategicznych swoich wodzów. Dlatego szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych uznał za potrzebne przebyć Ocean i poświęcić parę tygodni swego drogocennego czasu, by na własne oczy zapoznać się z walorami armji polskiej. Wyrazem uznania, jakiem cieszy się Polska w sferach wojskowych świata, jest również fakt, że na prezesa międzynarodowej organizacji b. kombatantów Wielkiej Wojny t. zw. FIDAC'u, powołany został Polak — gen. Roman Górecki.

×

Zbliżamy się do terminu zwyczajnej sesji sejmowej. Prócz prac nad budżetem. Sejm obecny będzie miał do załatwienia dwie sprawy najważniejsze: ustawę konstytucyjną i samorządową. Obydwie ustawy będą, jesteśmy pewni, owocem dojrzałego namysłu i wolnej od wszelkich rozgrywek partyjnych — rozwagi. Komisja konstytucyjna zgromadziła bogaty materjał drogą ankiety, w której wzięli udział wszyscy wybitniejsi znawcy prawa konstytucyjnego. Komisja samorządowa w pracach swych nad nową ustawą oparła się na głowach i doświadczeniach działaczów samorządowych, nie zaś na apriorycznych hasłach partyjnych. Nowa ustawa konstytucyjna, która dojrzewa nie w ogniu walk partyjnych, ale w spokojnym i rozważnym namyśle, legnie jako mocny fundament nowego ustroju Rzeczypospolitej. Nowa ustawa samorządowa będzie podstawą rozwoju życia lokalnych organizmów gospodarczych, których normalne funkcjonowanie jest niezbędnym warunkiem zdrowego rozwoju państwa.

×

Walka wewnętrzna w Niemczech przybiera formy wprost groteskowe. Na posiedzeniu nowego Reichstagu, pierwszem po jego formalnem otwarciu przez komunistkę Klarę Zetkin, o mało nie doszło do „rękoczynów” pomiędzy kanclerzem von Papenem i przewodniczącym parlamentu niemieckiego Goeringiem (n. s.). Goering nie dopuścił do głosu kanclerza, gestem lekceważącym odsunął tekę z dekretem prezydenta Hindenburga, rozwiązującym Reichstag, który von Papen usiłował mu wręczyć w chwili, gdy Reichstag głosował nad votum nieufności dla niego. Legaliści niemieccy będą mieli nielada problem do rozstrzygnięcia: czy wcześniej von Papen dostał votum nieufności a więc — przestał być kanclerzem, czy też Reichstag został rozwiązany, zanim zdążył uchwalić votum nieufności dla kanclerza. Wypadnie zapewne zbadać agronometry astronomiczne. Europa i świat cały zawdzięcza w każdym razie Niemcom chwilę zdrowej wesołości, co w dzisiejszych czasach nie jest pozbawione wartości.

×

Na horyzoncie polityki międzynarodowej góruje sprawa postulatu niemieckiego „równości zbrojeń”, z którym Niemcy zwróciły się do Francji w nocie specjalnej. W obszernie motywowanej odpowiedzi, Francja odmówiła, odsyłając tę sprawę do Ligi Narodów. Stanowisko Anglji nie jest jeszcze wyjaśnione. Mac Donald zamierza zwołać dla tej sprawy konferencję głównych sygnatarjuszy Traktatu Wersalskiego w tej liczbie Polskę. — Mussolini bez zastrzeżeń popiera Niemcy.

×

Społeczeństwo polskie zostało zaskoczone nagłą zwyżką cen węgla, jaka nastąpiła w pierwszych dniach września. W Warszawie sprzedawcy detaliczni podnieśli cenę węgla do 62 nawet do 65 zł. za tonnę. Detaliści objaśniają zwyżkę tem, że cofnięto im 15 proc. rabatu t. zw. letniego. Producenci węgla, nie zważając na powszechne zubożenie wszystkich warstw społeczeństwa, powtarzają swoją starą „sztukę”: idzie zima, grozi mróz, więc płaćcie za węgiel cenę wyższą. Jest to jeden z rażących przykładów „polityki” kartelowej. Węgiel należy u nas do produktów, który przez cały okres kryzysu, hardo trzymał swoją „sztywną” cenę. Na początku r. ub., pod mocnym naciskiem rządu, kartel węglowy obniżył cenę węgla o 4 proc. naogół jednak wskaźnik cen grubego węgla śląskiego, w porównaniu do cen z r. 1928 (dobrej konjunktury), wynosi obecnie 104 l. To znaczy, że kartel węglowy nietylko nie przystosował on cen norm, do spadku cen produktów rolniczych, które spadły do połowy w porównaniu do r. 1928, ani do cen produktów przemysłu, pracującego na wolny rynek, ale zdołał nawet podnieść cenę węgla więcej niż o 4 proc. w hurcie, zaś — o 14 5 proc. w detalu. W tym czasie wskaźnik cen hurtowych spadł do 65.4, a więc ceny wszystkich innych artykułów łącznie zmniejszyły się o 34.5 proc., cen zaś detalicznych przeciętnie o 18.9 proc. W tym samym czasie zmniejszyły się ogromnie ceny drzewa (kopalniaków, bali, desek), potrzebnego do eksploatacji węgla, płacę robotników zniżono o 10 proc., podobno spadły również koszta administracyjne. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej dał możność rozwiązania wygórowanych umów z dyrektorami kopalń. W rezultacie mamy nową zwyżkę cen węgla. Tendencją Rządu i Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem jest zniżka cen węgla. Za zwyżką ceny idzie zmniejszenie konsumćji węgla (nawet w zimie), a więc — zmniejszenie produkcji, a więc — zwiększenie bezrobocia. Ale „baronowie” węglowi mają swoją logikę. Alfą i omegą ich mądrości jest — śrubowanie cen węgla na rynku wewnętrznym.

Miejmy nadzieję, że Rząd znajdzie dostatecznie ważkie argumenty, by przekonać ich o mylności tej taktyki. Jeszcze przed kilku laty węgiel zaczął już sobie torować drogę „pod strzechy”: w okolicach bezleśnych nawet drobni rolnicy zaczęli używać węgla, zamiast drzewa i torfu. Dziś, wobec taniości drzewa opałowego i torfu oraz — podnoszenia cen węgla, rozpocznie się zapewne proces odwrotowy: w miastach będziemy wracać do drzewa i torfu. „Zdziczenie” kraju, nawet do pierwotnych metod gospodarki i konsumcji może być jedynym skutkiem „sztywnej” polityki naszych karteli, przedewszystkiem zaś — kartelu węglowego.

×

Prasa codzienna doniosła o fakcie ważnym i pomyślnym dla naszej niezależności gospodarczej. W Małopolsce środkowej odkryto złoża rudy manganowej. Jeśli złoża te okażą się dość obfite i w eksploatacji opłacalne, Polska nie będzie potrzebowała sprowadzać z zagranicy rudy manganowej, niezbędnej do fabrykacji stali. Przyczyni się to do dalszej poprawy naszego bilansu handlowego i do wzmocnienia naszej niezależności gospodarczej.

×

Od chwili, gdy wyjaśniło się, że druga transza pożyczki na budowę linji kolejowej Śląsk-Gdynia nie może być ulokowana na rynku paryskim, prasa opozycyjna podjęła wielką wrzawę, usiłując fakt ten wyzyskać jako jeden jeszcze atut w walce z rządem. Doszukiwano się jakichś tajemniczych a zagmatwanych przyczyn, dla których druga transza tej pożyczki nie została wypuszczona na rynek. Ostatnio łączono tę sprawę z dymisją min. A. Kühna. Tymczasem, niewypuszczenie tej transzy ma przyczynę bardzo prostą: rynek paryski wciąż jeszcze jest w stanie depresji kryzysowej. Pierwsza transza tej pożyczki ma kurs 84 za 100. Zrealizowanie drugiej transzy mogłoby tedy być uskutecznione tylko z wielką stratą. Rząd polski nie mógł chwytać się taktyki bankruta, który za wszelką cenę wyprzedaje się z majątku. Dlatego czynniki polskie oparły się wpływom czynników finansowo-przemysłowych francuskich, które chciały wypuścić drugą transzę pożyczki nawet w obecnej złej konjunkturze. Własnemi siłami doprowadzamy budowę tej kolei do końca i z dniem 1 stycznia 1933 r. otwarty na niej będzie ruch narazie prowizoryczny — towarowy. Jest to jeden jeszcze dowód wytrwałej pracy Rządu nad zmontowaniem siły gospodarczej naszego organizmu państwowego.

Banda sprytnych oszustów przed sądem.

Naciągnęli 24 kupców „na komorników".

Nabieranie ludzi „na komorników", stanowi wynalazek Józefa Plebanka, który w związku z tem zajął miejsce na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym razem z godną kompanją w osobach Władysława Meliniaka, Władysława Świerczewskiego, Stanisława Stasiaka, Józefa Burego i Franciszka Skrzyńskiego.

Oskarżeni oszukali 24 kupców, podając się za pracowników tego lub owego komornika, stosownie do potrzeby. Któryż dłużnik nie zaryzykuje ostatnich pieniędzy, byle uzyskać wstrzymanie licytacji, przedłużyć termin egzekucji lub zgoła uniknąć aresztu ruchomości?

Banda operowała papierami, zaopatrzonemi w autentyczne pieczęcie i podpisy komorników. Zdobywano je w bardzo pomysłowy sposób, kradnąc systematycznie ogłoszenia komorników wywieszane na bramach magistratu. Wystarczało wytrzeć górną treść, wstawić inną, a dokument wyglądał na wskroś autentycznie. Na odcinanych od dołu kawałkach ogłoszeń, zaopatrzonych w pieczęcie, zamawiano bez przeszkód druki, blankiety, nowe pieczątki.

Technika poszczególnych oszustów była identyczna. Najpierw u nieszczęśliwego płatnika obłożonego już aresztem, dzwonił telefon z oznajmieniem, że istnieje możliwość odroczenia wyznaczonej licytacji, jeśli będzie cośkolwiek wpłacone na poczet długu: 20 procent, 10 procent, ile można.

Niebawem zjawiał się „sekretarz" komornika z papierami oraz gotowem już pokwitowaniem, inkasował pieniądze i zostawiał formalny kwit.

Kupiec oddychał z ulgą. Narazie niebezpieczeństwo zażegnane...

Gdy mimo to później w oznaczonym dniu zjawił się, jakby nigdy nic, autentyczny komornik w celu dokonania licytacji, oszustwo wychodziło na jaw. Policja, urząd śledczy — szukaj wiatru w polu...

Wystarczyło jednak raz się potknąć, by karjera uschła za kratą więzienną.

Oszuści poczęli się puszczać na wyciąganie łapówek na rachunek komorników, a nawet na urządzanie fikcyjnych aresztów. Polowano już na nich dobrze i urządzano kilka pułapek, w które powpadali co do jednego.

Plebanek wypiera się wszystkiego, udając warjata. W więzieniu już kilkakrotnie usiłował popełnić samobójstwo.

Plebanek już od wczesnej młodości, bo w 17 roku życia poszedł na drogę występku. Po odsiedzeniu kary więziennej dobrzy ludzie zaopiekowali się nim, umieszczając go w bursie.

Tutaj zachowywał się tak nagannie, że musiano go usunąć. Przez zemstę oskarżył on kierowniczkę bursy, że zaraziła go chorobą weneryczną. Był to swego rodzaju szantaż, ale nie udał się.

Plebanek symuluje obłęd. W związku z tem obrona zgłosiła wniosek o poddanie badaniu psychjatrycznemu osk. Plebanka, który na pytanie sądu, czy przyznaje się do winy — oświadczył, że nic nie pamięta, co czynił.

Wniosek ten sąd odrzucił. Plebanek odmówił wszelkich wyjaśnień, oświadczając, że nic nie pamięta; osk. Melaniuk, jak również i pozostali współoskarżeni przyznali się, obciążając Plebanka. Rozprawa trwa.

Z KRAJU.

Tajna organizacja bojowa

w gimnazjum ukraińskiem w Stryju.

Wśród uczniów wyższych klas gimnazjum państwowego z ukraińskim językiem wykładowym w Stryju wykryta została tajna organizacja bojowa, będąca ekspozyturą dawnej U.O.W. względnie O.U.N.

Przeprowadzono zarówno w budynku gimnazjum, jak i wśród uczniów liczne rewizje, które dały sensacyjne rezultaty. W gimnazjum znaleziono bibljotekę, która regularnie zaopatrywała uczniów w nielegalne wydawnictwa ukraińskie, książki, pisma i broszury, drukowane zagranicą (!!).

Dokonano licznych aresztowań M. in. aresztowano grupę uczniów na dworcu w Stryju. W toku pierwiastkowych dochodzeń wpadła policja na trop dalszych niezwykłych faktów. Otó okazało się, że dziełem wychowanków gimnazjum były wszystkie napady rabunkowe, jakie się wydarzyły w ostatnich czasach w powiecie stryjskim, skolskim i okolicznych. Rabunku dokonywano w czasie wywczasów wakacyjnych w celu zdobycia funduszów na cele organizacji. Ofiarą napastników w Mazepinkach padali wyłącznie kupcy żydowscy, których obrabowywano na drogach leśnych i gościńcach.

Szczegóły dochodzenia okryte są tajemnicą. Wykrycie w gimnazjum ukraińskiem bojówki terorystów i rabusiów wywołało w całym Stryju ogromne poruszenie. Następstwa tego faktu, zależnie od wyniku dalszego śledztwa, mogą być w skutkach brzemienne.

Zuchwały napad rabunkowy w Warszawie.

W Warszawie na ul. Marszałkowskiej dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. Około godz. 19 przed domem № 107 rozległ się przeraźliwy huk, poczem z pod przejeżdżającego tramwaju buchnęły płomienie i gęsty dym. Powstała olbrzymia panika, w czasie której nieujęci dotychczas sprawcy wybili dużym kamieniem szybę wystawową w pobliskim domu bankowym Wacława Klepczyńskiego. Zanim zorjentowano się w sytuacji, napastnicy zdołali zrabować kilka banknotów i usiłowali zagarnąć pozostałe jeszcze monety i inne banknoty. W tej chwili jednak na miejsce przybyła policja, co przeszkodziło opryszkom w dalszej robocie. Na widok policji napastnicy rozbiegli się. Jak się okazało, rzucili oni bardzo mocną petardę pod wóz tramwajowy, aby następnie wykorzystać powstałe z tego powodu zamieszanie dla wykonania napadu. Należy zaznaczyć, że jest to już drugi tego rodzaju napad w Warszawie. W swoim czasie dwóch młodych uczniów dokonało podobnego napadu na kantor wymiany Machenbauma przy ul. Marszałkowskiej. Zostali oni również ujęci.

Na miejsce dzisiejszego wydarzenia przybyli niebawem przedstawiciele urzędu śledczego, którzy wszczęli energiczne dochodzenia.

Z powodu wybuchu i powstałego z tej przyczyny zamieszania ruch na ul. Marszałkowskiej w okolicy dworca był przez dłuższy czas wstrzymany.

Skazanie zabójcy tancerki.

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczyła się sensacyjna rozprawa przeciw Ksaweremu Kowalskiemu, oskarżonemu o zabójstwo Anny Przydworskiej, tancerki restauracji Louvre.

Kowalski ma sam dwie blizny po ranach od kuli. Przed sądem zeznał, że postanowił skończyć z życiem, gdyż był bez pracy i nie miał żadnych środków do życia. Przydworska—gdy nie udało jej się odwieźć go od tego zamiaru — oświadczyła mu krytycznego ranka, że gotowa jest umrzeć z nim razem i nawet nalegała, aby uczynić to natychmiast. Kowalski nie pamięta, ile oddał strzałów. W rezultacie — ona została zabita a on ciężko ranny.

Z zeznań jego wynika dalej, że z Przydworską nie zamierzał się ożenić, ale miał oficjalną narzeczoną, z którą zerwał z powodu braku pracy.

Według prokuratora, Kowalski działał z rozmysłem, choć w stanie silnego podniecenia.

Sąd uznał Kowalskiego winnym zabójstwa Przydworskiej i skazał go na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw, oraz przyznał na rzecz matki zabitej powództwo, w wysokości 200 zł.

ZE ŚWIATA.

Sensacja teatralna Londynu.

W Londynie sezon teatralny już się rozpoczął. Od pierwszego dnia wznowienia przedstawień, największe zainteresowanie wzbudził Grand Guinol—teatr okropności, mieszczący się w gmachu teatru księcia Jorku.

Program tego teatru składa się z sześciu krótkich sztuk, obliczonych wyłącznie na wywoływanie silnych wrażeń.

Obecny program zdobył „sławę" dzięki dwum sztukom. W jednej — mąż, ugościwszy kochanka swej żony zatrutą herbatą, w ciągu akcji zrywa obrus ze stołu, który okazuje się trumną z ciałem niewiernej żony.

W drugiej mąż—emerytowany kat wiesza swą żonę. Rolę żony kata gra miss Lidia Sharwood młoda i utalentowana aktorka.

Scena wieszania, odbywająca się na scenie, wywołuje olbrzymie wrażenie, pomimo że wszyscy wiedzą, iż ciało aktorki podtrzymuje niewidoczny drut stalowy.

Ale... drut może się przerwać, a wtedy stryczek, założony na pięknej szyi zaciśnie się naprawdę. To jest sensacja i widowisko godne londyńczyka.

Widzowie i dyrekcja są zadowolona, kasa teatru napełnia się co wieczór pieniędzmi, jedynie miss Lidja ze śmiertelnem przerażeniem wychodzi codzień na scenę. Życie jej dosłownie wisi na cienkim drucikų stalowym.

Angielski naśladowca Diogenesa.

Anglja może poszczycić się, że ma swego Diogenesa. Nie jest to coprawda filozof, ale również zamieszkał w beczce.

Głośny był niedawno proces anglikańskiego pastora Dadidsona, który życie swe poświęcił upadłym kobietom.

Pastor nie jest podeszły w latach i ma dość ognisty temperament, zaś angielskie Magdaleny, któremi opiekował się Davidson, były wszystkie dość przystojne i w wieku do 20 lat.

Wszystko było dobrze dopóty, dopóki któraś z „nawróconych" Magdalenek nie poskarżyła się policji.

Rozprawa sądowa ciągnęła się długo i świadkowie (wyłącznie rodzaju żeńskiego) zeznawali w dużej części na korzyść pastora. Pomimo to, sąd uznał, że jakikolwiek cel kierował pas torem, trudno uznać odwiedzanie garderób aktorek trzeciorzędnych teatrzyków, music hallów itp. miejsc niewybrednej zabawy za zgodne z powołaniem kapłana. Pastor przegrał proces, ale uzyskał rozgłos i wielu zwolenników (i zwolenniczek).

Pastor złożył apelacje. Ale procesowanie się w Anglji jest rzeczą kosztowną a pastor jest niezamożny. Postanowił zatem dla prowadzenia procesu zdobyć pieniądze drogą naśladowania Diogenesa.

Kiedy na środku ulicy miasteczka Blackpols zamieszkał w beczce, wszyst kie gazety doniosły o tem, a tysiące ciekawych z różnych okolic Anglji przyjeżdża, aby nasycić żądzę sensacji widokiem pastora w beczce.

Od każdego ciekawego, pastor pobiera za prawo oglądania sumę 2 pensów. Pierwszego dnia odwiedziło pastora 5000 ciekawych.

Pastor jest zadowolony z pomysłu. Oblicza, że w ciągu najwyżej 2 tygodni zbierze potrzebną mu sumę 2000 funtów. Uważa pozatem, że wprawdzie ten sposób zbierania pieniędzy niezbyt odpowiada jego godności, ale nie może go skompromitować to, co było dobre dla mędrca Diogenesa.

W beczce zresztą siedzi tylko w dzień, noc spędza we własnem mieszkaniu.

Eksmisja z powodu kotów.

W Pradze toczył się w tych dniach ciekawy proces wytoczony przez właściciela domu jednemu z lokatorów, miłośnikowi kotów, który utrzymywał w swem mieszkaniu kilka tych zwierząt.

Właściciel domu żądał eksmisji lokatora, ponieważ woń wydzielana przez jego wychowańców dawała się czuć w całym domu, na co uskarżali się inni lokatorowie.

Sąd pierwszej instancji uznał słuszność skargi właściciela domu i nakazał eksmisję lokatora, gdy zaś lokator odwołał się do instancji wyższej cywilnego sądu okręgowego, sąd ten potwierdził wyrok instancji pierwszej, uznając, że narażanie sąsiadów na wąchanie wyziewów kocich, stanowi karygodne pogwałcenie porządków domowych.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 79,

umieszczonego w nr. 208 „Słowa Częstochowskiego".

AUGUSTYN KORDECKI — STEFAN CZARNIECKI

A L K I N O **S**
U E I D R A **T**
G O N D O L **E**
U N R E L A **F**
S K O R U P **A**
T E H E R A **N**
Y N O L K Y **C**
N E M E Z Y **Z**
K R O N I K **A**
O D O A K E **R**
R A M A Z A **N**
D O Z Y N K **I**
E L E K C J **E**
C Z E L U S **C**
K A N A R E **K**
I S T R A T **I**

Trafnych rozwiązań zadania nr 78. nadesłało 28 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Bolesław Kożuch, 2) Wincenty Szczepański, i 3) Aniela Żmigrodzka.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Szarada sylabowa Nr. 80.

Ułożył: St. Migoń.

Z podanych poniżej sylab ułożyć 23 wyrazy, których początkowe i końcowe, oraz środkowa litera ostatniego wyrazu, czytane pionowo, dadzą aktualną przypowieść ludową.

SYLABY: ra—ki—de—dzi—se—ga—na ghet—be—zen—ro—ze—log—mond—el—a—ma—la—ca—ze—si—is—gli—e—yc—wa—do—for—ro—ru—nos—tarz—eg—nie—sadz—ment—ry—ro—lo—chou—be—pa—so—re—e—a—ne—jen—e—kez—se—fek—to—to—wie—i—re—dry—pu—i—ław—for—o—ge—i—ig—na—o—dry—ralp.

Znaczenie wyrazów:

Polityk irlandzki, stracony przez powieszenie, 2) Dopływ rzeki Tajo, 3) Uczony znawca zwierząt, 4) W średn. dzielnica miasta, przeznaczona dla żydów, 5) Imię męskie słowiańskie, 6) Przyrząd do dawania sygnałów, 7) Indjanin pewnego plemienia, 8) Pierwszy badacz Grenlandji, 9) Satyryk francuski, 10) Mieszkańcy Nowej Gwinei, 11) Igły drzew iglastych, 12) Węgierski okrzyk „niech żyje"! 13) Król egipski, 14) Sprawca kradzieży portretu Stan. Augusta w muz. w Toruuiu, 15) Miejscowość wsławiona zwycięstwem Polaków nad Rosjanami, 16) Wódz niderlandzki walczący w obronie Niderlandów, 17) Boleśnie w jęz. martwym, 18) Indyjski bożek wód, 19) Przełęcz w Alpach szwajcarskich, 20) Przyrząd umożliwiający oddychanie pod wodą, 21) Sala klasztorna, 22) Rozległe pola piaszczyste, 23) Czciciele djabła w Kurdystanie.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. ks. Świecki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99